

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Protokolant : apl. radc. Katarzyna Senk

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Jacka Derdy

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2018 r.

sprawy **A. M.**,

oskarżonego z art. 178a§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 12 czerwca 2018 r., sygn. akt II K 42/18,

I. prostuje oczywistą omyłkę rachunkową w słownym zapisie kwoty zasądzonej w punkcie 6 w ten sposób, iż zapis „osiemset trzydzieści jeden” zastępuje zapisem „osiemset czterdzieści jeden”,

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. A. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 192,23 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z dojazdem na rozprawę odwoławczą,

IV. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Piotr Gerke

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 czerwca 2018 r., sygn. II K 42/18, Sąd Rejonowy w Trzciance:

1. uznał oskarżonego **A. M.** za winnego tego, że w dniu 27 lipca 2017 r. w K., gm. D., powiat czarnkowsko- (...), woj. (...), kierował po drodze publicznej motocyklem marki M. (...) o nr rejestracyjnych (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości przy zawartości nie mniej niż 1,46 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat tytułem próby,

2. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat,

3. orzekł od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł,

4. zaliczył na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 28 lipca 2017 r.,

5. rozstrzygnął w przedmiocie wynagrodzenia obrońcy oraz zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na nieuzasadnionym przyjęciu wyjaśnień oskarżonego jako niewiarygodnych w części dotyczącej zgłaszanej przez niego niepamięci co do okoliczności zarzucanego zdarzenia, podczas gdy w rzeczywistości za odmienną oceną tych wyjaśnień przemawia:

a) rodzaj i charakter obrażeń odniesionych przez oskarżonego wskutek wypadku, dodatkowo potwierdzony dokumentacją medyczną złożoną do akt sprawy, wskazywać może rzeczywistą niepamięć oskarżonego z tamtego okresu, co jest tym bardziej wiarygodne zważywszy na fakt złożenia przez niego konsekwentnych, szczerych i spontanicznych wyjaśnień-począwszy od pierwszego przesłuchania, że nie pamięta niczego z dnia wypadku,

b) fakt niepamięci oskarżonego wskazywali także świadkowie w osobach: J. M., W. S., K. L., których zeznania Sąd Rejonowy ocenił jak wiarygodne,

c) fakt zauważalnych luk w pamięci oskarżonego został dostrzeżony również przez prowadzącego przesłuchanie oskarżonego w dniu 28 września 2017 r.,

2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegająca na newszechstronnym rozważaniu materiału dowodowego, a mianowicie pominięcie jego istotnej części w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków w osobach: J. M., W. S., K. L., że oskarżonemu zdarzało się używać samochód czy motor innym osobom oraz, że nigdy wcześniej nie prowadził on w stanie nietrzeźwym czy też bez kasku,

3. naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na braku rozważania materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a mianowicie uwzględnienia wynikających z prawidłowej oceny materiału dowodowego faktów, że:

a) żaden z przybyłych na miejsce zdarzenia świadków zdarzenia w ogóle nie wskazywał, że był naocznym świadkiem zdarzenia,

b) rozgrzany silnik w motorze stygnie stosunkowo wolno, podobnie zaś jest z ciekącym z kranika paliwem

w rezultacie czego doszło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieuzasadnionym przyjęciu, że pomiędzy wypadkiem a przybyciem na jego miejsce pierwszych świadków upłynęła tak krótka chwila, że nie jest prawdopodobne aby motorem kierowała inna osoba,

4. naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k., tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na braku rozważania materiału dowodowego z uwzględnieniem wynikających z prawidłowej oceny materiału dowodowego faktów, że:

a) na okoliczność zabrania kasku z domu przez oskarżonego wskazywała świadek K. L.,

b) na okoliczność nieodnalezienia kasku po zdarzeniu wskazywali świadkowie: J. M., W. S. i K. L.,

c) brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, że oskarżony-jak przyjął Sąd I instancji-zgubił gdzieś kask, co wydaje się być w każdy, razie mniej prawdopodobne aniżeli powierzenie kasku i prowadzenia motoru innej osobie,

d) na okoliczność braku kasku w miejscu wypadku wskazywali bez wyjątku wszyscy świadkowie przybyli na to miejsce,

w rezultacie czego doszło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieuzasadnionym przyjęciu, że nie jest prawdopodobne ażeby oskarżony powierzył kask i prowadzenie motoru innej osobie,

5. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na niewszechstronnym rozważaniu materiału dowodowego, a mianowicie pominięcie jego istotnej części w postaci zeznań świadka K. L., że oskarżony nie miał jeszcze prawa jazdy na motor, w związku z czym świeżo zakupionym motorem poruszał się jedynie po podwórku

w rezultacie powyższego naruszenia doszło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na nieuzasadnionym przyjęciu, że brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że motor należący do oskarżonego mogła prowadzić jakaś inna, niustalona osoba,

6. naruszenie przepisu postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., tj. naruszenie zasady in dubio pro reo, zgodnie z którą wszelkie nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść oskarżonego, którego uznaje się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona w sposób nie budzący wątpliwości,

7. rażąca surowość i tym samym niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, podczas gdy stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu i stopień zawinienia w każdym razie nie były na tyle duże, nadto względem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do skazanego niekaranego za przestępstwa podobne oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa w pełni uzasadniają łagodniejsze potraktowanie oskarżonego i wymierzenie mu łagodniejszej kary, tj. przy zastosowaniu art. 37a k.k. kary grzywny w wysokości nie wyższej niż 120 stawek dziennych po 10 zł każda stawka oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat,

8. naruszenie przepisu postępowania, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób sztamkowy i hasłowy, tj. brak przekonywującego wskazania, z jakiego konkretnego i rzeczywistego powodu odrzucono wersję oskarżonego, zgodnie z którą motor mogła prowadzić inna osoba, a ponadto istotne braki w zakresie ustaleń faktycznych, a także wewnętrzna sprzeczność w powyższym zakresie, nadto także brak przekonującego uzasadnienia kary wymierzonej oskarżonemu i rozważenia możliwości zastosowania art. 37a k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary rodzajowo łagodniejszej, tj. grzywny.

Wobec powyższego obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego A. M. od stawianego mu zarzutu, ewentualnie-w razie uznania, że z jakichkolwiek przyczyn wnioski o uniewinnienie nie może zostać uwzględniony,
2. zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary grzywny w wysokości nie wyższej niż 120 stawek po 10 zł każda, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w wymiarze 3 lat oraz świadczenia pieniężnego w wysokości 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej, a ponadto:
3. ustalenie, że Skarb Państwa ponosił będzie koszty postępowania,
4. zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które to koszty nie zostały uiszczone ani w całości, ani w części, wg spisu kosztów, który zostanie przedłożony.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Odwoławczy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania nie formułował zresztą skarżący.

Odnosząc się do zarzutu z **pkt 1 apelacji** należy uznać, że choć faktycznie zapewnienia oskarżonego o jego niepamięci co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia nie brzmią wiarygodnie (podzielić tu trzeba w pełni stosowne rozważania Sądu Rejonowego w tej materii), to jednak ocena ta nie ma kluczowego ani nawet istotnego znaczenia dla przypisania mu winy. Ewentualna niepamięć oskarżonego nie świadczy przecież o jego niewinności. Z kolei zasłanianie się niepamięcią w sytuacji, gdy sprawca pamięta zdarzenie, nie musi przesądzać o jego winie. Oskarżony mógłby bowiem w ten sposób kryć rzeczywistego sprawcę wypadku.

Należy podkreślić, że o uznaniu winy oskarżonego zadecydowała ocena innych dowodów, niż jego własne depozycje, o czym w dalszej części uzasadnienia. Sama niepamięć jako taka miałaby znaczenie dla oceny zawinienia oskarżonego jedynie wtedy, gdyby można ją powiązać z niepoczytalnością oskarżonego in tempore criminis, tę jednak kategorycznie wykluczyli biegli psychiatrzy, czego znowu obrońca nie podważył.

Przechodząc do omówienia zarzutu z **pkt 2 apelacji** należy wskazać, że Sąd Rejonowy dał w całości wiarę zeznaniom świadków J. M., W. S. i K. L.. Istotne dla niniejszej sprawy jest to, że żadna z tych osób nie była świadkiem inkryminowanego zdarzenia. Sąd Rejonowy potraktował więc te zeznania jako drugorzędne. Przy tym danie wiary twierdzeniom, że oskarżony użyczał motocykla innym osobom, jeździł w kasku i nigdy nie prowadził w stanie nietrzeźwości, w żaden sposób nie przeczy przecież ustaleniu jego winy w niniejszej sprawie. Fakt, że oskarżony użyczał motocykl innym osobom, nie oznacza przecież, że nigdy nie prowadził go sam, zaś w przypadku kasku Sąd Rejonowy nie ustalił przecież, że oskarżony tego kasku nie miał, a jedynie że nie znaleziono go na miejscu zdarzenia. Podobnie fakt, że świadkowie nie odnotowali, aby oskarżony jeździł motocyklem pod wpływem alkoholu, nie oznacza przecież, że w dniu inkryminowanego czynu nie miało to miejsca. W tej ostatniej kwestii można zresztą na marginesie zauważyć w oparciu o doświadczenie zawodowe Sądu, nieobce z pewnością też obrońcy, iż zdecydowana większość kierujących w stanie nietrzeźwości zatrzymanych przez Policję wskazuje, iż taka sytuacja zdarzyła się danej osobie po raz pierwszy w życiu – ale jednak się zdarzyła i dla przypisania odpowiedzialności karnej sprawcy nie ma to żadnego znaczenia.

Następnie oceniając zarzut z **pkt 3 apelacji** mieć należy na względzie, że twierdzenia skarżącego w zakresie tego zarzutu sprowadzają się do głoślośnych twierdzeń, nie znajdujących żadnego konkretnego oparcia. W szczególności zaś skarżący nie wnosi o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność tego ile czasu mogło upłynąć od wypadku do momentu przybycia na miejsce świadków, biorąc pod uwagę temperaturę silnika i poziom paliwa w baku. Należy przy tym przypomnieć, że „zarzut odwoławczy błędu w ustaleniach faktycznych nie może polegać wyłącznie na polemice z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd. Skarżący nie może więc ograniczyć się do wskazania rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym ustalonym przez sąd a rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, ale powinien wykazać, na czym polega błąd w ustaleniu stanu faktycznego (por. wyroki SN: z 24.03.1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9, poz. 84, s. 12; z 22.01.1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5, poz. 58; wyrok SA w Krakowie z 14.05.2008 r., II AKa 50/08, KZS 2008/7–8, poz. 64).” - Świecki, Dariusz. Art. 438. W: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, wyd. IV. Wolters Kluwer Polska, 2018.

Należy też zauważyć, że skarżący zupełnie pomija oczywisty fakt, iż przy wypadku motocyklowym, to kierowca pojazdu, jako będący bliżej strefy zgniotu pojazdu, jest narażony zarówno na uderzenie w przeszkodę z przodu, jak i przygnięcie przez pasażera z tyłu. Tym samym fakt, że oskarżony wyszedł z wypadku bez większych obrażeń, wcale nie wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo, iż również bez szwanku wyszedłby z niego kierujący motocyklem, tym bardziej, że przy takiej wersji zdarzeń nie ma jakichkolwiek podstaw do założenia, że osoba ta miała na sobie kask.

Nie może również umknąć uwadze fakt, iż oskarżony twierdząc, iż użyczył motocykl innej osobie, nie wskazał choćby kręgu potencjalnych jego użytkowników. To, że wg swoich twierdzeń oskarżony nie pamięta, komu konkretnie udostępnił motocykl, nie oznacza przecież, że krąg takich użytkowników jest nieograniczony. Doświadczenie życiowe

wskazuje bowiem, że nie użycza się pojazdów takich jak motocykl i to w dodatku nowy, osobom nieznanym czy słabo znanym, a tym bardziej nie jeździ się z takimi osobami na miejscu pasażera, stanowi to bowiem ryzyko bądź to kradzieży motocykla, jego uszkodzenia wskutek nieumiejętnej obsługi czy stania się ofiarą wypadku spowodowanego przez niewprawnego kierowcę. Zatem jeśli rzeczywiście oskarżony użyczyłby komuś motocykl, to krąg takich potencjalnych kierowców musiał być wąski i na pewno możliwy do odtworzenia. Byłoby więc w pełni racjonalne, gdyby oskarżony krąg tych osób choć częściowo wskazał, a to, że tego nie uczynił, podważa jego linię obrony. Dodać tu trzeba, iż oskarżony nie musi oczywiście składać w ogóle wyjaśnień, jednak jeśli już prezentuje określoną aktywną linię obrony, to podlega ona ocenie według zwykłych reguł i ta ocena może prowadzić jedynie do takiego wniosku, jak zaprezentowany powyżej.

Przechodząc do omówienia zarzutów z **pkt 4 i 5 apelacji** należy wskazać, że kwestia posiadania albo nieposiadania przez oskarżonego kasku jest wyraźnie przeceniona przez skarżącego. Zarzut stawiany oskarżonemu w niniejszym postępowaniu nie dotyczy bowiem zaniechania obowiązku jazdy w kasku, w związku z czym kwestia ta nie ma większego znaczenia. W szczególności nie sposób przyjmować, że jeśli oskarżony nie miał kasku, to oznacza, że był pasażerem pojazdu. Mógł on przecież kierować motocyklem bez kasku. Podobnie ocenić należy kwestię nieposiadania przez oskarżonego uprawnień do prowadzenia przedmiotowego motocykla. Całość argumentacji, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, bo przecież w stanie upojenia alkoholowego, bez kasku i bez uprawnień nie prowadziłby motocykla, opiera się na idealistycznym założeniu, że ludzie nie popełniają przestępstw – tym bardziej nierealnym, że może dotyczyć jedynie ludzi trzeźwych, a nie mocno pijanych, u których właśnie lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa jest wręcz normą (na tym polega przecież działanie alkoholu – obniża on samokontrolę i krytycyzm; to że oskarżony na trzeźwo nie jechałby bez kasku i uprawnień, nie oznacza, że nie zrobiłby tego będąc pijanym – jest to zresztą prawidłowość u każdego sprawcy przestępstwa popełnionego pod wpływem alkoholu, nawet najpoważniejszego). Doświadczenie życiowe i zawodowe Sądu wskazuje jednak, że jest inaczej. Co więcej, w przeszłości popełnił je nawet oskarżony, ponieważ jest on osobą karaną sądownie za przestępstwo. Tym bardziej argumentacja obrońcy w tej mierze nie jest zrozumiała. Zatem alibi, na którym opiera się obrona, sprowadzające się do twierdzenia: oskarżony nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, bo popełnianie przestępstw jest sprzeczne z przepisami, nie może być skuteczna.

Na marginesie jedynie wskazać należy, że fakt nieodnalezienia kasku na miejscu zdarzenia nie może dziwić, nawet zakładając, że oskarżony nosił ten kask, a to z uwagi na fakt, iż przy kolizji, którą oskarżony spowodował i jego kondycji po wypadku, świadkowie skupiali się przede wszystkim na udzieleniu mu pomocy i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a nie poszukiwaniu elementów jego garderoby, które – jak w przypadku kasku – wskutek wypadku mogły znaleźć się w niedalekich chaszczach i przy braku dziennego światła mogły po prostu nie być widoczne. Przecież dla nikogo z obecnych wówczas na miejscu nie budziło wątpliwości, iż wszystko, co wymaga uwagi, jest na miejscu – nikt nie miał powodów, by zakładać, że może np. w pobliżu jest jakiś inny uczestnik zdarzenia, co uzasadniałoby przeszukanie terenu w pobliżu i mogłoby doprowadzić do odnalezienia kasku, jeśli taki w ogóle się wówczas znajdował na głowie kierowcy. Ciało oskarżonego nie było rozczłonkowane, by szukać jego fragmentów, także zresztą i motocykl nie rozpadł się na wiele kawałków rozrzuconych na większej przestrzeni, tak więc nie było żadnych racjonalnych powodów, by wówczas urządzać jakiegokolwiek szersze przeszukanie. Powodów takich nie rodziło także ustalenie, dlaczego motocykl się przewrócił – na miejscu nie było potrzeby szerszych oględzin, bo nie było powodów do wnioskowania, że mamy do czynienia z udziałem w zdarzeniu jakiegoś innego czynnika, który był przyczyną przewrócenia motocykla. Absolutnie bez znaczenia jest też deklaracja oskarżonego, iż kasku nie posiada – deklaracja ta może być tak prawdziwa, jak i fałszywa, lecz nie podlega weryfikacji (nie prowadzi się dowodu na okoliczność negatywną), zresztą oskarżony mógł faktycznie utracić kask w jakichkolwiek okolicznościach, zarówno w związku z inkryminowanym zdarzeniem, jak i np. chwilę wcześniej czy też dowolnie nim rozporządzić – nie ma to jednak żadnego znaczenia dla odpowiedzialności za zarzucane mu w tej sprawie przestępstwo.

Co do zarzutu z **pkt 6** należy mieć na względzie, że zgodnie z art. 5 § 2 niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Przepis ten wyraża regułę in dubio pro reo, która jest naturalną konsekwencją domniemania niewinności. Jeżeli bowiem obowiązuje domniemanie niewinności oskarżonego, to nieudowodnionych zarzutów nie

można mu przypisywać. Stąd też pojawiające się wątpliwości, jeżeli nie da się ich rozstrzygnąć, należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego [...] skorzystanie z art. 5 § 2 stanowi wyłączną kompetencję organu procesowego. Stąd też dla oceny, czy nie został naruszony zakaz tłumaczenia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, nie jest istotne zgłaszanie przez stronę coraz to innych wątpliwości, ale to jedynie, czy orzekający sąd rzeczywiście je powziął na tle realiów konkretnej sprawy i mimo to rozstrzygnął je na niekorzyść skazanego, względnie czy takie wątpliwości powinien był powziąć”- Kosonoga, Jacek. Art. 5. W: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-166. Wolters Kluwer Polska, 2017 i wskazane tam orzecznictwo oraz literatura. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie powziął wątpliwości, o których mowa w omawianym przepisie, zatem brak jest podstaw do czynienia zarzutu z art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu z **pkt 8** należy zwrócić uwagę, że jak uznaje się powszechnie w orzecznictwie, uzasadnienie względem wyroku ma charakter wtórny, tymczasem to właśnie wyrok jest przedmiotem zaskarżenia, zatem ewentualne uchybienia w uzasadnieniu zasadniczo nie są podstawą podważenia samego wyroku. Jedynie w sytuacji, gdy uzasadnienie jest wadliwe do tego stopnia, że nie pozwala ono na przedsięwzięcie toku rozumowania sądu I instancji, tym samym wady te uniemożliwiają instancyjną kontrolę rozstrzygnięcia, przyjmowano, iż może to być podstawą do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozstrzygnięcia. W niniejszej sprawie żadne takie wadliwości nie miały miejsca. Obecnie obowiązujący art. 455a k.p.k. wyklucza zresztą obecnie możliwość uchylenia wyroku z tego powodu.

Przechodząc do omówienia zarzutu z **pkt 7** wskazać należy, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 zł odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Apelacja nie zawiera żadnych sensownych zarzutów niekompletności, czy wadliwości tego katalogu. Podkreślić należy, że uprzednia karalność oskarżonego, wysoki stopień nietrzeźwości istotnie przekraczający ustawowe minimum oraz fakt, że tracąc panowanie nad motocyklem i powodując kolizję, A. M. naraził dobro chronione art. 178a § 1 k.k., czyli bezpieczeństwo w ruchu drogowym, na konkretne, a nie jedynie abstrakcyjne niebezpieczeństwo, uniemożliwiają złagodzenie oskarżonemu kary i środków karnych.

Tym samym orzeczona kara pozbawienia wolności, środek probacyjny i inne środki stanowią trafną prawnokarną reakcją na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia A. M. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary. Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II wyroku, **utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie**.

W pkt I Sąd Okręgowy sprostował **oczywistą omyłkę rachunkową** w pkt 6 zaskarżonego wyroku. Jej oczywistość wynikała z faktu, że zapisana cyfrowo kwota wynikała z weryfikowalnych obliczeń dokonanych przez Sąd Rejonowy, zatem zapisowi cyfrowemu powinien odpowiadać zapis słowny. Podkreślić tu trzeba, iż sprostowanie było możliwe, gdyż wysokość wynagrodzenia wynika wprost z przepisów prawa i obejmuje stawkę minimalną powiększoną o należność za dodatkowe terminy rozpraw. Tylko jeden z rozbieżnych zapisów odzwierciedla możliwe rozstrzygnięcie i dlatego korekta jest możliwa w trybie określonym w art. 105§1 k.p.k., zatem nie jest to usterka w rozumieniu art. 439§1 pkt 7 k.p.k., która uzasadniałaby uchylenie rozstrzygnięcia o wynagrodzeniu obrońcy i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania (por. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. I KZP 2/18, w sposób kategoryczny rozstrzygającą wątpliwości co do dopuszczalności korekty rozbieżności zapisów słownych i cyfrowych w wyroku wyrażane wcześniej w orzecznictwie).

O kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu i zwrocie wydatków związanych z dojazdem obrońcy na rozprawę odwoławczą Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt III wyroku na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy - Prawo o adwokaturze w zw. z § 2 pkt 1-2 w zw. z § 4 ust. 1-3 i § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., jak w pkt IV wyroku, zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty **kosztów sądowych postępowania odwoławczego** na rzecz Skarbu Państwa, z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego.

SSO Piotr Gerke